

Marek Bernacki

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej
e-mail: mbernacki@ath.bielsko.pl
ORCID: 0000-0001-8986-0733

Ciemne piękno. O tomie 69 wierszy Bronisława Maja w wyborze i z przedmową Jerzego Pilcha

[Bronisław Maj, „... *twój czas minął – już jesteś...*”. *Mgnienie. 69 wierszy*, całość ułożył i wstępem opatrzył Jerzy Pilch, Wydawnictwo Universitas, seria „Poezje” pod redakcją Andrzeja Nowakowskiego, Kraków 2022, ss. 128]

5 maja 2023 roku w Domu Zborowym znajdującym się w samym centrum Wisły odbyło się spotkanie autorskie Bronisława Maja – znanego krakowskiego poety, byłego redaktora naczelnego czasopisma mówionego (a następnie drukowanego) „NaGłos” i wieloletniego adiunkta na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydarzenie to stało się okazją do zaprezentowania najnowszego wyboru 69 wierszy Maja, do którego wydania w serii „Poezje” krakowskiego Wydawnictwa Universitas walenie przyczynił się wiślanin Jerzy Pilch. Tom o znamienym tytule „... *twój czas minął – już jesteś...*”. *Mgnienie. 69 wierszy* składa się z dwóch części. W pierwszej, poprzedzonej krótką notą redakcyjną wyjaśniającą okoliczności powstania książki oraz przedmową Jerzego Pilcha, zaprezentowanych zostało sześćdziesiąt dziewięć wierszy Bronisława Maja pochodzących z różnych okresów jego twórczości. Już na wstępie czytelnik dowiaduje się, że wiosną 2020 roku Redakcja zwróciła się do Jerzego Pilcha (przebywają-

cego wówczas w Kielcach, ciężko w tym czasie chorego i pozostającego pod troskliwą opieką drugiej żony Kingi Strzeleckiej-Pilch) z prośbą, by ułożył swój osobisty wybór wierszy Maja. Propozycję tę pisarz miał przyjąć z radością i entuzjazmem. Nieoczekiwanie to zadanie, które Jerzy Pilch wykonał przy nieocenionej pomocy żony, okazało się jego ostatnią pracą literacką:

Jerzy Pilch miał „gotowe” teksty o Maju napisane sporo wcześniej. Pozostała tylko sprawa wyboru i kompozycji tomu. Przez cały maj Jerzy Pilch – w telefonicznej więzi z Autorem prezentowanych wierszy – nad książką pracował. W trakcie tej pracy – 29 maja 2020 roku – odszedł¹.

W części drugiej tomu zgromadzono wypowiedzi innych autorów – poetów, pisarzy i krytyków literackich wypowiadających się (zawsze z uznaniem, nieraz w sposób zabawny, kiedy indziej niezwykle lakoniczny, jak w przypadku Wisławy Szymborskiej: „Cieszymy się, że mamy Bronka Maja! / Koniec! Kropka!”²) o twórczości autora omawianego tomu. Wśród mówiących o Maju znaleźli się, obok wspomnianej już noblistki, także: Czesław Miłosz, Stanisław Barańczak, Jerzy Pilch, Aleksander Jurewicz, Leszek Aleksander Moczulski, Janusz Szuber i Piotr Śliwiński³.

Jerzy Pilch, w napisanych w roku 2003 (czyli siedemnaście lat przed skomponowaniem omawianego tomu) *Strofach o Bronku Maju*, zestawiając twórczość swojego przyjaciela z nihilizującą poezją Philippe’a Larkina, pisał: „Larkin to poeta rozpaczy, Maj to poeta zachwytu. Zachwytu – tak jest – uwzględniającego koniec wszystkich rzeczy, ale zachwytu afirmującego”⁴. A w zakończeniu przywołanego szkicu, podkreślając bardzo osobisty, wręcz intymny stosunek do tej poezji, której wybrane utwory znał na pamięć i – jak twierdził – „zabierze je ze sobą do grobu”, dopowiadał:

Dla mojego pisania najważniejsze są dwie frazy Maja. Pierwsza: „Mam cztery lata i nie wiem, co to znaczy mieć cztery lata. Jestem szczęśliwy: nie wiem, co to znaczy: być i szczęście”. Druga: „twój czas minął – już jesteś”. Zwłaszcza

¹ Redakcja, ***, w: Bronisław Maj, „... twój czas minął – już jesteś...”. *Mgnienie. 69 wierszy*, całość ułożył i wstępem opatrzył Jerzy Pilch, Kraków 2022, s. 9.

² Tamże, s. 117.

³ Aleksander Jurewicz dedykował „Bronkowi Majowi” wiersz *Nagle*, Janusz Szuber – wiersz *Stan skupienia*, natomiast L.A. Moczulski przygotował humorystyczną wierszowaną *Laudację na okoliczność pięćdziesiątych urodzin Bronisława Maja*. Wymienione utwory zostały włączone do omawianego tomu – przyp. M.B.

⁴ Tamże, s. 12.

cza na drugim (dla całego Maja zresztą kluczowym) zdaniu ja niejeden mój pomysł i niejedną literacką robotę oparłem⁵.

Zacytowane powyżej fragmenty wprowadzają w przewodnią tematykę poezji Bronisława Maja, przypominając, że jest on jednym z najważniejszych polskich poetów metafizycznych dwudziestego wieku. Przynależność autora *Albumu rodzinnego* do tego nurtu poezji podkreślał już w latach 90. XX wieku Czesław Miłosz, który w przygotowanej przez siebie autorskiej antologii poezji światowej pt. *Wypisy z ksiąg użytecznych* (Kraków 1994) zamieścił kilka wierszy krakowskiego poety, a w komentarzu uzasadniającym swój wybór pisał:

Podoba mi się niesłuchanie ostrość percepcji, ostrość obserwacji rzeczy widzianych. To nie jest taka prosta sprawa, dlatego że mnóstwo poetów notuje dzisiaj swoje wrażenia, swoje percepcje. Tak że można powiedzieć, że to jest bardzo pospolita cecha. Ale zrobienie z tego wiersza, który by w zwięzły sposób koncentrował – że tak powiem – światło na jakimś szczególnie rzeczywistości, to – nie jest takie częste⁶.

Miłoszowski trop podejmował w szkicach poświęconych poezji Bronisława Maja jeden z najwybitniejszych krytyków literackich komentujących przemiany polskiej poezji lat 80. i 90. XX wieku, Marian Stala. W szkicu zatytułowanym *Źródło*, który wszedł do książki *Chwile pewności*⁷, krytyk ten – nawiązując do wypowiedzi Czesława Miłosza dywagującego nad powinnościami poezji – zauważał:

Autor *Wspólnego powietrza* jest raczej pośród tych, którzy sądzą, iż „poezja daje świadectwo sytuacji człowieka i tylko to jest istotne”. Poezja jest więc przede wszystkim uobecnieniem sytuacji ludzkiej, przestrzeni istniejącej między człowiekiem a człowiekiem i człowiekiem a światem⁸.

W innym zaś miejscu tego samego szkicu Stala dopowiadał:

⁵ Tamże, s. 13.

⁶ Tamże, s. 105. W *Wypisach z ksiąg użytecznych* znalazły się trzy wiersze Bronisława Maja: „...Ujrzane przelotnie, z pociągu...”, „...Sierpniowe popołudnie...” oraz „...Liść, jeden z ostatnich...” – przyp. M.B.

⁷ M. Stala, *Chwile pewności*, Kraków 1991.

⁸ Cyt. za: M. Stala, *Źródło*, [w:] tegoż, *Patrzący jasno. 25 szkiców o niezbędności czytania poezji*. Wybór i wstęp Andrzej Franaszek, Kraków 2022, s. 232. (Marian Stala przywołuje tu sąd Miłosza wypowiedziany w szkicu pt. *Punkt widzenia, czyli o tak zwanej Drugiej Awangardzie*, który wszedł do jego książki *Zaczynając od moich ulic*, Paryż 1985 – przyp. M.B.).

Fundamentem poetyckiego mówienia było i jest dla autora *Wspólnego powietrza* konkretne doświadczenie świata. Wiersz jest więc dla niego przede wszystkim zapisem jednostkowego, niepowtarzalnego spotkania człowieka z rzeczywistością: z czymś ludzkim bądź pozaludzkim, żywym czy nieżywym (...) Ktoś konkretny, świadomy swej duchowo-cieleśnej tożsamości, zostaje wrzucony w jakiś ściśle określony wycinek przestrzeni. I w tym jednym jedynym miejscu i czasie – idzie, patrzy, dotyka... Rzadziej: wspomina, wyobraża coś sobie. Jest zawsze w świecie i wobec świata, który obudowuje się wokół jego ciała... Jest obserwatorem, świadkiem, współ-przeżywającym⁹.

Opisana przez krytyka sytuacja, kiedy to, co egzystencjalne, splata się w chwili zadumy z tym, co metafizyczne – widoczna jest w wielu wierszach tomu *Mgnienie*. Ale może najbardziej obecna jest w pięknym, elegijnym wierszu Bronisława Maja „...Liść, jeden z ostatnich...”:

Liść, jeden z ostatnich, oderwał się od gałęzi klonu:
Wiruje w przezroczystym powietrzu października, spada
na stertę innych, nieruchomieje, gaśnie. Nikt
nie podziwiał jego porywającej walki z wiatrem,
nie śledził jego lotu, nikt nie odróżni go teraz
leżącego wśród liści, nikt nie zobaczył
tego, co ja, nikt. Jestem
sam¹⁰.

Zasadniczym tematem przywołanego utworu – który Czesław Miłosz zamieścił we wspomnianej wcześniej antologii *Wypisy z ksiąg użytecznych*, twierdząc, iż należy on do dorobku poezji światowej – jest umiejętność wyteżonego, intensywnego patrzenia oraz uważnego przeżywania świata. Okazuje się przy tym, że skupienie uwagi „na detalu rzeczywistości” zaowocować może pogłębioną refleksją o charakterze filozoficznym. Poeta zdaje się sugerować, że to, co samotne i „osobne”, przyciąga uwagę innej „samotności” i „poszczególności”. W ten sposób powstaje szczególna sytuacja „wymiany doświadczeń”. Dochodzi do niezwyklego „spotkania” między światem ludzkim i światem przyrody, którego reprezentantem jest opadający z drzewa liść. Między patrzącym człowiekiem i obserwowanym

⁹ Tamże, s. 235.

¹⁰ Wiersz pochodzi z tomu Bronisława Maja *Album rodzimy* (Kraków 1985).

liściem rodzi się szczególnego rodzaju więź, płynąca z dostrzeżonego pokrewieństwa losu¹¹.

Egzystencjalno-metafizyczną wrażliwość Bronisława Maja połączoną z moralnym niepokojem wywołanym poczuciem odpowiedzialności za słowo podkreślał Stanisław Barańczak w recenzji poświęconej debiutanckiemu tomikowi *Wiersze*:

Przeważająca większość wierszy Maja stanowi zapis poetyckiego objawienia, iluminacji dającej chwilowy wgląd w tę czy inną rzecz samą w sobie; są to próby uchwycenia słowami momentu, gdy świat ujawnia przed nami swoje piękno czy ład i zarazem napomyka o rządzących nim groźnych prawach¹².

W omawianym tomie znajdziemy wiele utworów traktujących o poczuciu dotkliwej egzystencjalnej samotności człowieka jako jednostki obdarzonej świadomością swego losu. Wolno chyba zaryzykować twierdzenie, że Bronisław Maj to jeden z najbardziej uwrażliwionych na monadyczny status ludzkiej egzystencji współczesny polski poeta. Potwierdzeniem tej tezy niech będzie wiersz bez tytułu, który za Hrabalem można by nazwać manifestem „zbyt głośnej samotności”, a także posuniętej do granic absurdu wolności, która paradoksalnie okazuje się być antywartością, znakiem niespełnienia i alienacji:

Wieczór puste pole pachnące ziemią
 rosa osiada na moich butach
 szczekanie psów we wsi daleko pierwsze światła
 nie ma nikogo kto przemówiłby do mnie
 nikt nie liczy moich kroków nie czeka
 moja nieobecność nie istnieje
 dla nikogo
 pod ciemniejącym pustym niebem
 taka wolność¹³.

Czytając inne, podobne w tonacji wiersze, znajdujące się w omawianym tomie, których bohaterami są obserwowani przez podmiot liryczny

¹¹ Zob. M. Bernacki, „...Liść, jeden z ostatnich...”, [w:] tegoż, *Jak analizować wiersze poetów współczesnych. Poradnik dla uczniów i nauczycieli*, Warszawa 2002, s. 160-164.

¹² S. Barańczak, *24 epifanie Bronisława Maja [fragmenty]*, [w:] B. Maj, „... twój czas minął – już jesteś...”, s. 89.

¹³ Zob. wiersz „... Wieczór puste pole pachnące ziemią...”, s. 27.

anonimowi ludzie, jak na przykład „siwobrody żebrak” spotkany wiosną na krakowskich Plantach¹⁴, „troje żebrzących Cyganiątek” uwijających się w okolicach Dworca Głównego w Krakowie¹⁵, czy młoda, dumna kobieta idąca letnią porą „przez zgiełk udręczonego miasta, w luźnej spódnicy, jasnej bluzce”¹⁶ – dochodzimy do wniosku, że Majowe światoodczucie dużo bliższe jest Leibnizowskiej wykładni pojedynczego istnienia ludzkiego (zawsze osamotnionego, nieprzenikalnego dla innych) aniżeli Levinasowskiej filozofii dialogu, według której między „ja” i „Innym” tworzy się tkanka metafizycznej relacji fundującej przestrzeń interpersonalnego porozumienia. Niewątpliwie Bronisław Maj jest poetą samotności, co nie oznacza jednak narcystycznego, outsiderskiego wycofania się z przestrzeni społecznej. Krakowski poeta konsekwentnie wybiera strategię uważnego obserwatora świata, jego kronikarza, co wymusza na nim gest bolesnego wycofania i zakreślenia granic własnego „ja” wobec tego, co zewnętrzne. A jak wiadomo, tylko dystans jest warunkiem piękna...

O traumatycznym wymiarze poezji Bronisława Maja, z pozoru ekstazytacyjno-epifanicznej, a *de facto* nieustannie podszytej egzystencjalną trwogą istnienia (*die Angst*), oraz czającym się gdzieś na dnie duszy podmiotu tych wierszy zwątpieniem w obecność Boga, jako gwaranta metafizycznego i aksjologicznego ładu świata, trafnie pisze Piotr Śliwiński:

...czytelnik niemający potrzeby definiowania tej poezji usłyszy w niej odgłos, ba, całą muzykę zranionej duszy, echo wielkiej samotności, tembr niepokoju, rozpacz, lecz – co kluczowe – nie skowyt. Ciemne piękno¹⁷.

Lektura poezji autora *Mgnienia* pokazuje jeszcze jedną ważną rzecz, której świadom był Jerzy Pilch, układając wybór wierszy swojego przyjaciela. Z perspektywy czasu Bronisława Maja uznać można za jednego z najbardziej wnikliwych poetyckich kronikarzy Krakowa – miasta, które stało się jego drugim domem, odkąd na początku lat 70. XX wieku przyjechał z rodzinnej Łodzi, zachęcony przez Kazimierza Wykę, by studiować polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim: „Wieczorami dużo chodzę po oświetlonych / uliczkach, po rynku. Potem piszę, / prawie co noc, nowy wiersz”¹⁸.

¹⁴ Zob. wiersz „... Ten obwieszony torbami żebrak...”, s. 31.

¹⁵ Zob. wiersz „...Wieczorem na Dworcu Głównym w Krakowie...”, s. 38.

¹⁶ Zob. wiersz „... W ciężkim powietrzu tego niespokojnego lata...”, s. 48.

¹⁷ P. Śliwiński, *Piętno i piękno [fragmenty]*, [w:] B. Maj, „... twój czas minął – już jesteś...”, s. 112.

¹⁸ Zob. wiersz „...Wieczorami dużo chodzę ...”, s. 35.

Wiersze tworzone przez Maja w latach 70. i 80. minionego stulecia stanowią intymny, poetycki dziennik, w którym poeta-przybysz rejestrował puls życia Świętego Miasta, skazanego wówczas – jak mu się wydawało – na ostateczną zagładę. Wymownym znakiem nadciągającej katastrofy był dla poety heroiczny akt samospalenia Wincentego Badyłaka na krakowskim Rynku 21 marca 1980 roku:

To trwa zaledwie kilka minut: największy rynek starej
 Europy, glisty poranek, głosy miasta są jeszcze niepewne – wtedy:
 Ogień, oślepiąco żółty, przeraża ich i obezwładnia: w bramach
 Banku ustaje handel dolarami i wódką, rozdygotane kręgi
 Tłumu zbiegają się wokół mężczyzny, który – sam przykuł się
 Do starej pompy – płonie¹⁹.

Warto przypomnieć, że Bronisław Maj jest też autorem apokaliptycznego wiersza – bodajże jedyne w historii polskiej literatury utworu opisującego unicestwienie Królewskiego Miasta Krakowa, po którym pozostała jedynie „zalana słońcem dolina wśród wzgórz porośłych bujnym, czarnym i zielonym lasem”. Ta profetyczno-futurologiczna wizja miała w zamyśle poety charakter symbolicznej przestrogi. Oznaczała zapowiedź zagłady kulturowego centrum, aksjologicznej *axis mundi* i trwającego przez stulecia cywilizacyjnego ładu, którego znakiem rozpoznawczym dla Polaków było Święte Miasto położone w małopolskiej dolinie. To z niej przecież, jak napisał Maj:

... niewzruszenie
 wyznaczając porządek, sens i kierunki stron
 świata – rozchodziły się: na zachód,
 Szewska, na północ Floriańska,
 na wschód Mikołajska,
 na południe Grodzka²⁰.

Wzorcowo przygotowany pod względem edytorskim tom 69 wierszy wybranych Bronisława Maja (obejmujący nie tylko teksty poetyckie i krytycznoliterackie, ale także czarno-białe w większości ilustracje korespondujące z tematyką prezentowanych utworów), wydany w serii krakowskiego

¹⁹ Zob. wiersz „... To trwa zaledwie kilka minut...”, s. 62.

²⁰ Zob. wiersz „...Zalana słońcem dolina wśród wzgórz...”, s. 68.

Wydawnictwa Universitas utwierdza w przekonaniu, że autor zasłużył sobie na to, by już za życia znaleźć się w panteonie klasyków polskiej poezji współczesnej²¹. A czytelnikom tej wyrafinowanej pod względem stylistycznym oraz intelektualnym twórczości przypomina o metafizycznych obowiązkach poezji, która – jak postulował Czesław Miłosz w *Przedmowie* do tomu *Ocalenie* – winna utrwać darowane nam chwile ulotnego istnienia, z całej mocy bronić je przed zapadaniem w nicość niepamięci. Bo przecież, jak zauważył w innym miejscu klasyk polskiej poezji, to, co niewypowiedziane, zmierza ku nieistnieniu...

Marek Bernacki

Dark beauty. About the volume of 69 poems by Bronisław Maj in selection and with a foreword by Jerzy Pilch

[Review: Bronisław Maj, „... *twój czas minął – już jesteś...*”. *Mgnienie. 69 wierszy*, całość ułożył i wstępem opatrzył Jerzy Pilch, Wydawnictwo Universitas, Seria „Poezje” pod redakcją Andrzeja Nowakowskiego, Kraków 2022, ss. 128]

The text presents the latest volume of poetry by Bronisław Maj entitled *Blink* (“Mgnienie”), in selection and with a foreword by Jerzy Pilch (Kraków, 2022). The author of the article, referring to the statements of Czesław Miłosz and well-known literary critics: Stanisław Barańczak, Marian Stala, Piotr Śliwiński discusses the main threads of Bronisław Maj’s poetry, such as: poetic epiphany, existential anxiety, the poet’s sense of loneliness in a world abandoned by God and metaphysical and axiological reflection on the essence of reality.

Keywords: poetry of Bronisław Maj, Polish metaphysical poetry, poetic epiphany

Słowa kluczowe: twórczość poetycka Bronisława Maja, polska poezja metafizyczna, poetycka epifania

²¹ W serii „Poezje” pod red. Andrzeja Nowakowskiego jak dotąd ukazały się m.in. wybory wierszy: Bolesława Leśmiana, Leopolda Staffa, Stanisława Wyspiańskiego, Jana Kochanowskiego, Adama Mickiewicza, Adama Zagajewskiego i Mirona Białoszewskiego – przyp. M.B.